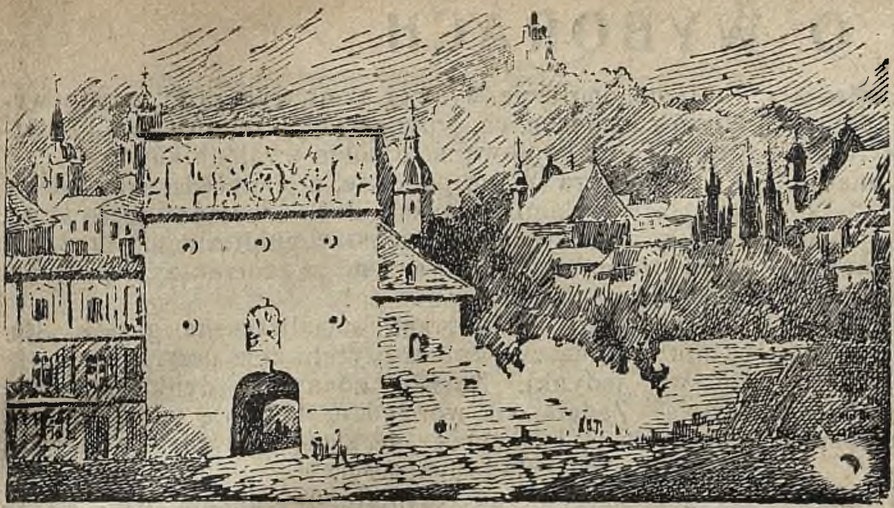
25-go marca 1928 r. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe illustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok VIII Nr. 13.

Dobrane towarzystwo.



Obrazek ten przedstawia główniejszych kandydatów z jedynki, który świadczy, jak niedobrane stanowią oni towarzystwo. Widzimy (u góry z lewa) Polakiewicza (ze stronnictwa Chłopskiego) z Makowskim (Związek Naprawy Rzeczypospolitej); Anusza (Wyzwolenie) z Wiślickim (żyd); Bójkę (Piast) z Kościałkowskim (Wyzwoleniec-mason); (u dołu z lewa) Kirszbrauna (żyd) z Dąbrowskim (z Piasta); księcia Sapiehę (obszarnik-konserwatysta) z pułkownikiem Sławkiem (socjalista) i wreszcie księcia Radziwiłła (obszarnik-konserwatysta) z Sanejcą (Stronnictwo Chłopskie).

JESZCZE O WYBORACH.

Poprzedni numer naszego pisma został przez władze skonfiskowany za artykuł omawiający wyniki wyborów, a właściwie za tą jego część, w której przedstawiliśmy, w jaki sposób doszło do zdobycia tak wielu mandatów przez listę Nr. 1.

Ponieważ w dalszym ciągu uważamy za swój obowiązek omówienia tej tak ważnej sprawy, więc przytaczamy z innych gazet to, co uważamy za słuszne, a czego władze nie skonfiskowały.

A więc gazeta „Robotnik" z dnia 8 marca (nie skonfiskowana) pisze tak:

„To nie były wybory, to było codzienne, jaskrawe łamanie Konstytucji, łamanie prawa i—zarazem grzebanie prawa polskiego w świadomości mas pracujących".

Dnia 14 marca ta sama gazeta (również nie skonfiskowana) zwraca się do posłów z jedynki z następującemi słowy:

„Nie myślcie ani przez chwilę, by mogła wśród ludu pracującego w Polsce zaginąć pamięć tego, jakiemi drogami doszliście do poselskich mandatów.

Nie łudźcie się, że zapomniany będzie gwałt, oszustwo i przekupstwo, stosowane przez wasze organa wyborcze na „kresach".

„Nie pogardziliście w swej akcji wyborczej żadnym środkiem... Nie cofnęliście się przed fałszerstwem, bez wahania zamieniliście urzędy państwowe w lokale wyborcze „jedynki", a pracowników państwowych gwałcąc ich sumienia zaganialiście w swoje szeregi.

Uruchomiliście w swej akcji wyborczej zgraję wyrzutków społecznych, ordynarnym przekupstwem i obietnicą karjery kaptowaliście sobie zwolenników".

„Ale wara Wam, panowie, z „jedynki" nazywać się przedstawicielami Jedności. Jeśli reprezentujecie kogo, to tylko organy „bezpieczeństwa publicznego" oraz całą zgraję utuczonych na waszym „wyborze" hyjen wyborczych. Nic i nikogo ponad to!

Tak pisze o wyborach socjalistyczna gazeta „Robotnik", tłomacząc swoim czytelnikom przyczyny „zwycięstwa" jedynki. Naszem zdaniem jedynka nie zwyciężyła. Zadała ona wprawdzie dotkliwą porażkę nam, narodowcom, lecz sama nie zyciężyła, gdyż w nowym sejmie nie posiada większości.

Większość w nowym Sejmie jednakże jest, ale ta większość składa się z komunistów, pepesowców, wyzwoleńców i mniejszości narodowych.

Oni, a nie bebechowcy z pod znaku jedynki, są właściwie zwycięscami, którzy będą mogli w myśl swoich planów zmienić Konstytucję polską.

Powinniśmy o tem pamiętać. Nie mamy wprawdzie większości w Sejmie, lecz mamy po swej stronie całe uświadomione społeczeństwo polskie.

Przegraliśmy wprawdzie bitwę, lecz do przegranej wojny jeszcze daleko. Musimy, jak dobrzy żołnierze, ścisnąć swe szeregi, by ramię przy ramieniu stanąć do dalszej walki. Słuszność jest po naszej stronie, a prawda i uczciwość muszą w końcu zwyciężyć.

Ewangelja święta

na niedzielę Męki Pańskiej.

zapisana u św. Jana rozdz. 8, w. 46—59.

W on czas: Mówił Jezus do rzesz żydowskich: Któż z was może dowieść Mi grzechu? Gdy prawdę wam mówię, dlaczego Mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. Odpowiedzieli tedy Judejczycy i rzekli doń: Czyż nie mówimy słusznie, żeś Ty Samarytanin i że masz czarta? Ja czarta nie mam—odrzekł Jezus—ale czczę Ojca mego, wy zaś znieważacie Mnie. Ja jednak nie szukam chwały własnej; jest ktoś, co jej szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli kto zachowywać będzie naukę moją, nie ujrzy śmierci na wieki. Judejczycy więc rzekli: Teraz przekonaliśmy się, że masz czarta. Abraham umarł i prorocy, — a Ty mówisz: „Jeśli kto zachowywać będzie naukę moją, nie zazna śmierci na wieki"! Czyś Ty większy od ojca naszego, Abrahama, który umarł? Nawet prorocy pomarli!— Za kogóż się uważasz? Jezus odpowiedział: Gdybym Ja sam siebie chwalił, chwała moja byłaby niczem; Ten co Mnie uwielbia, to Ojciec mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym, a nie poznaliście Go! Ja Go jednak znam, i gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale Ja Go znam i słowa Jego przestrzegam. Ojciec wasz Abraham radował się, że miał oglądać dzień mój; — ujrzał i ucieszył się. Powiedzieli tedy do Niego Judejczycy: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? Jezus im odrzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: pierwej, nim Abraham stał się, Jam jest! Porwali tedy kamienie, by rzucić na Niego; Jezus jednak ukrył się i wyszedł z świątyni.

Nauka.

Kto uważnie czyta ewangelje wielkopostne, spostrzeże, jak wrogowie Chrystusa Pana coraz to większą pałają ku niemu nienawiścią, coraz to cięższe stawiają mu zarzuty. W ewangelji na trzecią niedzielę postu, czytaliśmy, zarzucają mu, iż mocą Belzebuba, księcia czartowskiego, z niemego opętanego wypędził złego ducha. Dzisiaj posuwają swą zaciekłość tak daleko, że go nazywają Samarytaninem i opętańcem, który ma w sobie czarta!

Podziwiać trzeba niewyczerpaną cierpliwość, z jaką Zbawiciel te zarzuty bluźniercze odpiera dla pouczenia nietylko faryzeuszów, lecz także tylu niedowiarków w przyszłości.

Na pytanie „Za kogóż się uważasz?" — odpowiada pośrednio: „Za Syna Bożego! Za Boga, równego Bogu Ojcu!", gdyż przypisuje sobie takie doskonałości, jakie tylko sam Bóg posiada, a mianowicie:

1. świętość, bez cienia grzechu („któż z was może mi dowieść grzechu?),

2. władzę nad niebem („jeśli kto zachowywać będzie naukę moją, nie zazna śmierci na wieki"), w końcu wskazuje swoją

3. wieczność („pierwej, nim Abraham stał się, Jam jest").

A gdy żydostwo, uniesione zaciekłą żądzą zemsty, porwało kamienie, aby ukamienować, dodaje jeszcze naoczniejszy od tych drugich dowód swego Bóstwa: okazuje wszechmoc swoją, albowiem „ukrył się", to znaczy, w okamgnieniu stał się dla nich niewidzialnym! Rażeni ślepotą miotali się na wszystkie strony, szukając tego, w którego ugodzić chcieli kamieniem, a on przeszedł pomiędzy nimi i wyszedł z świątyni...

Czy nie przypomina ci się tutaj żałosne westchnienie Zbawiciela: „Jeruzalem, Jeruzalem, które... kamienujesz tych, których do ciebie wysłano!?"

Czyż nie mógłbyś zbolałemu sercu Jego teraz w Wielkim Poście choć odrobinę okazać współczucia?

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

Przed wyborami we Francji. W ostatnim tygodniu kadencji parlamentu toczą się narady w atmosferze pośpiechu i posłowie uchwalają bez dyskusji wszystkie projekty rządowe. Jednocześnie nazewnątrz walka wyborcza wre w całej pełni. Partja koalicyjna wystąpiła w walnym ataku przeciwko kartelowi lewicy. Ten ostatni broni się rozpaczliwie, lecz w kołach lewicy panuje przygnębienie i brak zaufania we własne siły. Należy się spodziewać, że w nowym parlamencie osiągnie przewagę centro-prawica. Autorytet Poincar'ego w całym kraju jest tak wielki, że każde jego słowo niewątpliwie zaważy na szali wyborów.

ANGLJA.

Mrozy i śnieżyce nawiedziły znów Anglję. W niektórych miejscowościach grubość powłoki śnieżnej dosięgała 3-ch metrów. Na wielu linjach kolejowych ruch pociągów został wstrzymany

Jednocześnie panują znaczne mrozy, co w Anglji o tej porze jest rzeczą niebywałą.

Podobne śnieżyce i mrozy nawiedziły również Niemcy.

GRECJA.

Spisek komunistyczny został niespodziewanie wykryty w Grecji.

Komuniści przygotowywali wybuch zaburzeń na dzień 15 kwietnia i mieli zamiar przy pomocy macedońskich organizacyj rewolucyjnych opanować władzę, jednakże ujawnienie tych przygotowań zapobiegło nieszczęściu i główni organizatorzy w liczbie 160 przeszło osób znalezli się pod kluczem.



Prezydent Niemiec, Hindenburg oraz król Afganistanu Amanullach na manewrach armji niemieckiej urządzonych na cześć wysokiego gościa z Azji.

NIEMCY.

Król Afganistanu Amanullach odwiedził w ubiegłym tygodniu Niemcy witany niezwykle uroczyście nietylko przez rząd ale i przez społeczeństwo niemieckie, które nie przestaje tęsknić do monarchji i monarchów.

Na cześć ukoronowanego gościa odbyły się liczne uroczystości w Berlinie i innych miastach.

Z Niemiec król Amanullach udał się do Anglji.

LITWA.

Aresztowania wśród szaulisów. W Leoniszkach pow. olickiego pol. polit. litewska, aresztowała 5 członków związku szaulisowskiego, pod zarzutem agitacji komunistycznej i chęci tworzenia jaczejki komsomolskiej. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie wśród miejscowego społeczeństwa, gdyż aresztowani młodzi, dwudziestokilkoletni szaulisi należeli do rodzin bardzo poważnych.

Na miejsce wyjechała specjalna komisja z Kowna z głównego zarządu szaulisowskiego, która stara się przeprowadzić dokładne czyszczenie w szeregach związku w powiecie olickim.

ROSJA.

Wodzowie komunizmu. Wodzami komunizmu są: Lejba Bronsztejn inaczej Trocki (żyd), Chaim Apfelbaum inaczej Zinowjew (żyd), Icek Rozenfeld inaczej Kamieniew (żyd), Abram Sobelsohn inaczej Radek (żyd), Chaim Finkielsztajn inaczej Litwinow (żyd), Icek Nachamkes inaczej Stiekłow (żyd) i cała banda głośnych „Grabarzy Rosji“ wyznania mojżeszowego.

Zgraja pejsatych rycerzy Sjonu nie kończy się na tem. Głośnemi są nazwiska mieńszewików: Lieber Goc (żyd), Berek Cederbaum inaczoj Martow (żyd) i inni. We Włoszech znany wróg Polaków Berek Rozenkranc inaczej Francesco Nitti też jest żydem. Sekunduje mu w tem bankier rzymski Lejba Toeplitz (żyd).

Z naszych przywódców lewicowych wyliczymy bł. posła Fajwla Perla (żyd), Posnera (żyd), Hermana Diamanda (ż.), Lewensteina (ż.), Hausnera (ż.), Pragiera (ż.), Kohna (ż.), Moszka Szapiro (ż.), Jankla Essigmana (ż.), Berka Hertza (ż.), Jojne Haeckera (ż.), Joska Feldmana (ż) i t.d.

Kierownik straży ogniowej podpalaczem. Prasa sowiecka podaje wiadomość o aresztowaniu komendanta straży ogniowej we wsi Domanicha w powiecie Twerskim, niejakiego Zawjałowa. Aresztowanie nastąpiło w wyniku śledztwa, które przeprowadzone zostało przez wydział GPU w Twery w związku z klęską pożarów, która nawiedziła ostatnio wieś Domaniche.

Stwierdzono, że 7 ostatnich pożarów, które wybuchły w ciągu jednego miesiąca, były wynikiem podpalenia, oraz że podpalaczem był komendant miejscowej straży ogniowej Zawjałow. Badany przez sędziego śledczego, przyznał się Zawjałow do winy, oświadczając, iż dopuścił się zbrodni chcąc wykazać sprężyste działanie podwładnej straży ogniowej i uzyskać w ten sposób odznaczenia.

AMERYKA.

W Meksyku „Msze św. bez kapłanów“. Donoszą z Meksyku, że co niedziela tłumy wiernych dążą do katedry stołecznej, by wziąć udział w modlitwie mszalnej, odmawianej gromadnie, podczas, gdy żaden ksiądz nie może sprawować Ofiary Mszy św. Jak wiadomo, pod krwawemi rządami Calles'a publiczne odprawianie Mszy św. jest niemożliwe. Księżom, którzy w ukryciu odprawiają Mszę św., lub spełniają jakieś inne obrządki kapłańskie, grozi śmierć.

CHINY.

Niesłychane bestjalstwa komunistów. Oddziały komunistyczne w prowincjach Kwantung i Lei-Nang popełniają niesłychane bestjalstwa. Rabują one bogatszych mieszkańców zdobytych miast paląc następnie swe ofiary żywcem wraz z rodzinami, nie oszczędzając nawet dzieci. Nieraz też dla wydobycia pieniędzy ofiary zostają w oczach rodziny poddawane torturom (czyli mękom).

Z całej Polski.

J. E. ks. Nuncjusz Marmaggi (czytaj Marmadzi) przybył do Warszawy 14 marca witany na dworcu uroczyście przez przedstawicieli kleru, władz i społeczeństwa.

Otwarcie Sejmu nastąpi dn. 27 b. m. Posłowie zbiorą się w salach Zamku Królewskiego, gdzie wysłuchają orędzia p. Prezydenta poczem dopiero udadzą się do gmachu sejmowego, gdzie nastąpi wybór marszałka.

Rząd i popierający go posłowie z jedynki wysuwają na stanowisko marszałka p. Bartla.

Nota rządu polskiego do Litwy została już wysłana. W nocie tej rząd polski zgadza się na propozycję litewską, co do rozpoczęcia bezpośrednich rokowań w Królewcu we Wschodnich Prusach i wyznacza termin rozpoczecia się rokowań na dzień 30 marca r. b.

Zmiany w rządzie mają jakoby zajść w dniach najbliższych. Prócz ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego mówią o ustąpieniu również ministra reform rolnych p. Staniewicza.

P. Meysztowicz miałby zostać wojewodą wileńskim na miejsce p. Raczkiewicza, który przeniesiony będzie do Poznania. Ministrem sprawiedliwości ma zostać p. Car dotychczasowy viceminister.

Dymisja dwóch wojewodów. W Poznaniu rozeszły się wiadomości, że wojewoda poznański, p. Adolf Bniński złożył podanie o dymisję.

Mówią także, że odpowiednie podanie miał zgłosić również woj. pomorski, p. Młodzianowski.

Co do prośby p. Bnińskiego, to jest ona faktem. Wojewoda Bniński przy wyborach sejmowych nie osiągnął celów, przez rząd zamierzonych. Jego pomysłem było utworzenie Unji ziem zachodnich, która miała rozbić listę katolicko-narodową. Istotnie stworzyła pewne trudności i wskutek zamieszania, jakie wywołała, odciągnęła trochę głosów, a przez to nie dopuściła do zdobycia większej ilości mandatów. Jak wiadomo, lista Nr 24 utrzymała w Wielkopolsce i na Pomorzu swój stan posiadania, ale go nie powiększyła. W ten sposób Nr 30 osiągnął tylko częściowo cel, ale nie zdobył ani jednego mandatu. Ta okoliczność zadecydowała o dymisji p. Bnińskiego.



J. E. ks. Leon Wetmański, dawny ojciec duchowny seminarjum diecezjalnego w Płocku, mianowany obecnie sufraganem płockim.

Wojewoda Młodzianowski zachowywał w czasie kampanji wyborczej dość znaczną bezstronność, dlatego też w jego województwie lista rządowa nie zyskała nigdzie mandatu.

Tylko jeden marszałek. Obecnie rozważana jest podobno przez pewne czynniki sprawa zmiany tytulatury prezydjum Sejmu i Senatu. Mianowicie tytuły marszałków Sejmu i Senatu miałyby być zmienione na tytuły prezesów, zaś tytuł marszałka przysługiwałby jedynie najwyższej godności wojsk. w państwie.

Senator żyd z listy Nr. 1. Nietylko do Sejmu wprowadzili bebeohowcy żyda, lecz także i do Senatu wszedł jeden żyd z listy Nr. 1. Jest nim żyd wołyński Łazarz Dahl.

Winszujemy! Winszujemy!

Wyrok w sprawie morderców kuratora Sobińskiego. Pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów, że we Lwowie rozpoczął się proces sądowy przeciwko mordercom kuratora Sobińskiego.

Sąd uznał obydwóch głównych oskarżonych, członków tajnej organizacji ukraińskiej, Wasyla Atamańczuka i Iwana Werbickiego za winnych zbrodni morderstwa i skazał ich na karę śmierci przez powieszenie.



J. E. ks. Dominik nowomianowany sufragan diecezji chełmińskiej.

Ośmiu innych oskarżonych skazano na więzienie od 1 roku do 2 lat za uprawianie szpiegostwa. Kilku uniewinniono.

Godziny pracy w handlu. W najbliższych dniach ma ukazać się dekret p. Prezydenta, którym nadaje się prawo przedłużenia godzin pracy w handlu do dziesięciu godzin na dobę.

Długi Polski. Według obliczeń ministerstwa skarbu, długi wewnętrzne naszego państwa wynosiły do końca października ub. r. 346 miljonów 879 tysięcy 200 złotych. Długi zaś zagraniczne: 3 miljardy 252 miljony 984 tysiące 747 zł.

Najgłębiej siedzimy w kieszeni rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, któremu winni jesteśmy 1 miljard 558 miljonów 84 tysiące złotych, nie licząc zadłużenia w prywatnych amerykańskich instytucjach i w pożyczkach emisyjnych.

Ogólna zatem suma długów naszego państwa przekracza 3 i pół miljarda złotych.

Zydzi nie dopuszczają chrześcijan do handlu. W Sosnowcu zaszedł taki fakt:

Związek drobnych kupców chrześcijańskich wynajął lokal sklepowy u niejakiego Lewka Lancmana i zapłacił zgóry czynsz za pierwszy kwartał 1928 roku.

Gdy 15 grudnia ub. roku przedstawiciele Związku udali się do lokalu z towarami, nadbiegł tłum żydów i nie dopuścił ich do sklepu, wznosząc dzikie okrzyki i pogróżki, a nadto wybił w sklepie szyby i chciał wedrzeć się do wnętrza.

Z wielkim trudem udało się policji tłum rozpędzić, potem lokal sklepowy został opieczętowany aż do czasu wyroku sądowego.

Wywóz zwierząt. W okresie od stycznia do listopada 1927 r. wywieziono z Polski zagranicę 2.242.651 sztuk zwierząt żywych wartości 101.212 tys. franków złotych, podczas gdy w tym samym okresie 1926 roku wywieziono 2.571.481 sztuk, wartości 63.278.000 franków złotych. Znaczny wzrost wartości, mimo spadku ilości sztuk wywiezionych zwierząt tłumaczy się wzrostem wywozu nierogacizny (głównie do Czech i Austrji).

Na nierogaciznę przypada w 1927 roku — 690.669 sztuk, wartości 88.639.000 franków złotych, w 1926 r. zaś 564.455 sztuk, wartości 44.403.000 franków złotych.

Pozostałe pozycje wywozu zwierząt spadły w 1927 r. tak ilościowo, jak i wartościowo.

Listy z miasteczek i wsi.

Strażuny (pow. Wileńsko-Trocki).

Strażuny, to wieś nie mała, bo liczy około 50-ciu gospodarstw, przytem gospodarstwa są zamożne i ludność żyje u nas w dostatkach. Muszę stwierdzić również, że mieszkańcy Strażun nie należą do gatunku ciemnych i nieuświadomionych, gdyż prowadzoną u nas była praca oświatowa przez dobrych nauczycieli i porządnych Polaków. Cała młodzież uczęszczała na wieczorowe kursa i skwapliwie korzystała z bibljoteczki, w której było około 600 książek. Książki te były czytane, a nie leżały sobie w szafie lub za piecem, jak to nieraz się zdarza gdzieindziej.

Niestety mamy teraz zmartwienie ze szkołą, bo obwód szkolny został przeniesiony do sąsiedniej wsi odległej od Strażun o 2 kilometry. Wiele stąd powstało narzekań i przykrości, bo dzieciom, szczególniej w zimie, ciężko jest chodzić do szkoły tak daleko.

Powstał też zamiar zorganizować w Strażunach własną szkołę. Ten dobry zamiar wykorzystał niejaki Adam Butrym ze wsi Bielune, były nauczyciel szkoły litewskiej. Zgłosił się on do Strażun i zaproponował uczyć strażuńskie dzieci, przyczem nie było nawet mowy o uczeniu po litewsku. Ludzie strażuńscy na jego propozycję przystali, a że posiadano w Strażunach własny inwentarz szkolny, jak ławki, tablicę i stół, pozostałe z poprzednich lat, więc też niebawem powstała szkoła i p. Butrym rozpoczął naukę.

Lecz wnet wylazło szydło z worka. Zamiast uczyć dzieci, jak się należy, rozpoczął p. Butrym agitować i przerabiać dziatwę na Litwinów. Pouczał piosenek litewskich i Bóg wie czego, a nauka polska poszła w kąt.

W końcu stycznia, naprzykład, urządził zabawę i jakieś przedstawienie teatralne pod nazwą „Litewskie cuda". Od tych „cudów" tylko zgorszenie powstało i nic dziwnego, że młodzież strażuńska, rozsądna i uświadomiona, opuściła budrysową zabawę i urządziła zabawę własną, zaś u p. Budrysa pozostało tylko kilku Litwinów z obcych wiosek.

Nie powiodła się więc litewska robota p. Budrysa, bo i młodzież nie chce go słuchać i rodzice mieli już dość jego „nauki". Dzieci poczęto posyłać do polskiej szkoły w sąsiedniej wsi, a pana nauczyciela sromotnie ze Strażun wypędzono. Niech jedzie do Kowna i tam poszuka sobie uczniów.

Wieśniak.

Dzienowiszki (pow. Wileńsko-Trocki).

Znamienny wypadek miał miejsce u nas we wsi. Wypadek ten świadczy, że poczynamy naśladować wzory bolszewickie i meksykańskie.

Oto niedawno pan nauczyciel dzienowiskiej szkoły powszechnej usunął z lokalu szkolnego wszystkie obrazy święte, twierdząc, że uczynił to z rozporządzenia władzy przełożonej. Nie chcemy wprost wierzyć, by tak istotnie było i zapewne władze szkolne zechcą zbyt krewkiego zwolennika „nowych czasów" pouczyć, że jeszcze dzisiaj przynajmniej nie panuje w Polsce ani Lejba Bronsztejn - Trocki, ani krwawy Calles (Kalles) z Meksyku.

Prawda, w całą tę sprawę już się wdał nasz ksiądz proboszcz z Niestaniszek i kazał obrazy pozawieszać z powrotem, lecz niewątpliwie wyjaśnienie władzy szkolnej i odpowiednie ukaranie nauczyciela może skuteczniej wpłynąć na uspokojenie umysłów.

Czytelnik.

Gierwiaty (pow. Wileńsko-Trocki).

Mamy tu w Gierwiatach agencję pocztową, którą kieruje niejaka p. Ławińska.

Jest to zła i niesumienna pracowniczka, która swoim postępowaniem wywołuje stałe narzekania ze strony miejscowej ludności.

Do przychodzących na pocztę p. Ławińska odzywa się czasem w taki sposób, że już są nawet tacy, co wolą nie otrzymywać gazet i listów byleby nie mieć do czynienia z panią „agentką". Może więc władze zajmą się tą sprawą i dadzą nam inną kierowniczkę agencji, bo z tą już wytrzymać nie możemy.

Miejscowy.

Raków (pow. Mołodeczański).

Czytając „Głos Wileński" każdy niemal raz napotykam na opis jakiegoś miasteczka lub wsi. Załączam przeto opis i naszego miasta.

Miasto nasze leży w okolicy nadgranicznej. Po wojnie światowej przedstawiało ono opłakany widok, lecz obecnie zaczyna się coraz to ulepszać. W styczniu przyjeżdżał do nas p. starosta na oględziny. Gdy oglądał szkołę, podziwiał ją, mówiąc, że w całym powiecie Mołodeczańskim, Święciańskim i Oszmiańskim takiej niema. Co prawda szkoła nasza jest bardzo ładna, murowana i składa się z 15 lokalów murowanych. Ma być także urządzona elektryczność i kinematograf, lecz jeszcze narazie brakuje znacznej sumy pieniężnej, chociaż już trochę mamy. P. starosta także obiecał dać zapomogę na ten cel.

W mieście naszem handel jest w ręku żydowstwa, lecz już powoli zaczynamy ich zmuszać do rzucania handlu. W szkole tutejszej znajduje się sklepik uczniowski, organizatorem którego jest nauczyciel p. Stadnicki. Ceny towarów w sklepiku są znacznie niższe niż w sklepie żydowskim. Mamy więc nadzieję, że z biegiem czasu wyrwiemy handel z rąk żydowskich.

Paweł Nowacki

Jewsiewicze (pow. Lidzki).

Wioska nasza, położona w malowniczej, chociaż nędznej okolicy. Duża nasza wieś, liczy coś 74 domów. Ludność naszej wioski składa się z katolików, żyje w dostatkach, chociaż nie jest bardzo zamożna. Jednak ludzi oświeconych i wykształconych u nas mało. Mieszkańcom naszej wioski, został sprzedany kawałek rządowej łąki, porosłej krzakami pod nazwą „Gród".

Biedniejszym mieszkańcom, chociaż nie wszystkim, sprzedano po 2 hektary, zaś bogatszym po 1 hekt.

Wszystkim wieśniakom naszym, którym wyznaczono po 1 lub po 2 hektary, dano na wypłatę na 3 lata. Wszyscy powinni zapłacić w ciągu 3-ch lat. Za 1 hekt. w ciągu 1 roku płaci się 16 zł.

Wioskowi gospodarze są dosyć zacni ludzie, chociaż mają wiele wad, mianowicie: kradzież. Posiadamy trochę lasu, lecz rok-rocznie, bardzo dużo się niszczy. Źli i niegodziwi ludzie, którzy mało posiadają swojego, nocą jadą do lasu sąsiada, który ma trochę więcej od nich i kradną mu ile się da. Kradną tyle, że sam gospodarz może przez cały rok tyle na opał i swoje potrzeby nie wyrąbie.

Strasznie to wielka krzywda, patrzeć na swój las, który się tak szanowało i oszczędzało w ciągu wielu lat, porąbany przez obcych ludzi. Nie wiedzą, że jak u sąsiada zniszczą, to i ich nie ocaleje, zaś potem trzeba będzie wszystkim kupować. Lecz gdzie kupić? przecie wszędzie drogo. Chyba Bóg ześle im opamiętanie, bo wstyd nam mieć, takich braci sąsiadów.

Jan Biruk.

Wiguszki (pow. Lidzki).

Okropny wypadek wydarzył się w naszej wsi.

Oto jeden z gospodarzy sprzedał konia za 600 zł. i oddał pieniądze żonie do schowania.

Gospodyni, zamiast schować pieniądze do kufra, wsunęła je do szuflaku, gdzie znalazł je bawiąc się 5-letni synek. Widząc ładne, niebieskie papierki począł się niemi bawić, a potem wrzucił do pieca, zanim to matka spostrzegła. Była to dla niezamożnych gospodarzy tak wielka strata, że ojciec wpadł w szał i w złości odrąbał dziecku rękę, poczem gdzieś zginął i odszukać go nie mogą. Matka widząc dziecko z odrąbaną ręką zmarła nagle na udar sercowy.

Franciszek Bohdziul.

Z WILNA.

Zamordowanie głównego świadka w procesie Hromady. W piątek 16 b. m. o g. 10 i pół wieczorem przy ulicy Jagiellońskiej został zamordowany 6-cioma strzałami, jeden z głównych świadków oskarżenia w procesie Hromady—Michał Guryn. Morderca komunista został aresztowany. Zbrodnia ta miała następujący przebieg: Morderca napadł na Guryna niespodziewanie, gdy ten szedł ulicą Jagiellońską i dał do swej ofiary 3 strzały. Ranny Guryn począł uciekać i wpadł do piwiarni w domu Nr. 5, gdzie usiłował schować się za piecem, lecz morderca podążył za nim i tu położył Guryna trupem, trzema strzałami w głowę. Na odgłos strzałów przybył na miejsce zbrodni, stojący na rogu ul. Jagiellońskiej i Mickiewicza posterunkowy. Morderca począł uciekać w stronę ul. Zawalnej, dając 2 strzały do policjanta, lecz na szczęście chybił.

Uciekającemu zastąpili drogę inny policjant i stróż nocny. Przy ich pomocy morderca został ujęty. Równocześnie aresztowano żyda, który uciekał wraz z mordercą. Przy mordercy znaleziono rewolwer oraz zapasowe naboje w ilości 22. Niewątpliwie morderstwo zostało dokonane w celu zemsty, za ujawnienie przez Guryna rozmaitych łajdactw komunistów, a w szczególności za udowodnienie, że działalnością Hromady kierowali bolszewicy.

Protest gazet. Wobec ciągłych konfiskat gazet przez władze, konfiskat nieraz całkiem nieuzasadnionych, gazety wileńskie, jak „Dziennik Wileński“, „Słowo“ i „Kurjer Wileński“ ogłosiły stanowczy protest i na znak protestu ukazały się w niedzielę 18 marca z dużemi białemi plamami zamiast artykułów.

Protest ten wywarł duże wrażenie, bo przyłączyły się doń nawet te pisma, które popierają zazwyczaj wszelkie poczynania obecnego rządu. Trzeba stwierdzić, że ostatniemi czasy praca dziennikarska odbywała się w warunkach przypominających najgorsze czasy carskie.

Miejmy nadzieję, że protest dzienników wileńskich wpłynie na uzdrowienie stosunków.

Obława w sądzie. Z polecenia władz prokuratorskich policja dokonała w sądzie wileńskim obławy na pokątnych doradców i ich agentów. Zatrzymano 13 osób, a następnie kilku z nich osadzono w więzieniu. Wśród aresztowanych znajduje się również kobieta.

Zarządzenie powyższe witamy z uznaniem, gdyż ci pokątni doradcy byli istną plagą nieuświadomionych włościan, którzy nieraz wpadali w ręce rozmaitych oszustów i wydrwigroszów, udających adwokatów, a w rzeczywistości nie rozumiejących się zupełnie na prawie.

KALENDARZYK.

MARZEC.

18	N.	Zwiastowanie N M P.
19	Pon.	Ludgera B. W., Tekli M.
20	Wt.	Jana Damasc. B. D. K
21	Śr.	Jana Kapistrana W.
22	Czw.	Eustazego Op., Cyrylla M
23	Piąt.	Siedmiu bol. N. M. P.
24	Sob.	Balbiny P.

Odmiany księżyca.

Pierwsza kwadra 28 marca godz. 12 m. 54 w nocy.

Przysłowia ludowe

Jasny świt na Zwiastowanie, znaczy czasy zdrowe, tanie.

W marcu kto siać nie zaczyna, swego dobra zapomina.

Spiesz więc w pole, choć po trochu rzucić w ziemię owsa, grochu.

Ceny obcych walut.

z dn. 21-go marca 1928 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 85 gr.

Wiadomości kościelne.

Adoracje: W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się

w niedzielę	25	marca	w Grodnie
w poniedz.	26	„	„ Belmoncie
we wtorek	27	„	„ Brzostowicy W.
we środę	28	„	„ Narewce
we czwar.	29	„	„ Dryświatach
w piątek	30	„	„ Brzostowicy M.
w sobotę	31	„	„ Nowym Dworze
w niedzielę	1	„	„ Gajdach.

Odpusty 26 marca: w Dobrzyniewie, w Grodnie w Landwarowie, Międzyrzeczu, w Starych Trokach.

Mianowania i przeniesienia. Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, w składzie osobistym duchowieństwa zaszły nast. zmiany: ks. Leopold Blum, prob. z Porudomina, na prob. do Konwaliszek, ks. Władysław Szyksznel na wik. do Olkienik, ks. Kazimierz Kowrecki z Rakowa mianowany na proboszcza do Krewa, ks. Juljan Cimaszkiewicz z archid. mohyl. mianowany na wik. do Kuźnicy.

Święcenia. Dnia 3 marca r. b. w Bazylice Metropolitalnej J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita udzeilił diakonatu subdiakonom: Juljanowi Kołb-Sieleckiemu i Witoldowi Nielubowiczowi-Tukalskiemu.

Nabożeństwo do św. Józefa. J. E. ksiądz Arcybiskup Metropolita zalecił, aby w ciągu miesiąca marca po Mszy św. odmawiano Litanję do św. Józefa, Obl. N. Marji P., Patrona Kościoła powszechnego.

Sprawa budowy kościoła Serca Jezusowego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło Statut Komitetu Budowy Kościoła pod wezwaniem Serca Jezusowego w Wilnie.

Sianie burzy. „Wiadomości Archidiecezji naszej powstało towarzystwo pod nazwą „Kultura“, które ma wyraźnie wrogie Kościołowi cele i stara się je przeprowadzić wśród ludności wiejskiej na naszych kresach. Do towarzystwa tego, niestety, należą czynniki z kół oświatowych i nauczycielskich. Ostatniemi czasy działacze z pod znaku „Kultury“ zaczęli rozrzucać po wsiach pismo „Życie Wolne“, mające za cel otwarte zwalczanie Kościoła katolickiego i religji objawionej, sposobami a nawet stylem nie różniące się od Bezbożnika z poza kordonu sowieckiego. Czy to nie jest sianie burzy?

Odpowiedzi Redakcji.

P. Franciszkowi Bohdziulowi. Wiguszki, pow Lidzki. Za list dziękujemy serdecznie. Niestety nie wszystkie wiadomości przysłane przez Pana możemy wydrukować, gdż list pisany był nieczytelnie.

P. Janowi Birukowi, Jewsiewicze pow. Lidzki. Wszelkie narzędzia i predmioty z działu pszczelarstwa może Pan nabyć w Wileńskim Syndykacie Rolniczym — Wilno, Zawalna 9.

Co się tyczy narzędzi i maszyn introligatorskich, to tylko niektóre z nich można nabyć w Wilnie. Radzimy zwrócić się do firmy „Pomoc Szkolna“ ul. Wileńska 38.

Panu Janowi Obłoczyńskiemu, Strażuny poczta i gmina Koniawa. Wiadomości o wypłacaniu przez „Związek Obrony Mienia Polaków“ wkładów pieniężnych do banków rosyjskich jest błędna. Żadnych pieniędzy „Związek“ nie wypłaca.

Ponieważ jednak rząd polski stara się o uzyskanie odszkodowania za poniesione przez Polaków w Rosji straty i może w przyszłości coś niecoś uda się odzyskać, radzimy zarejestrować swoje straty w „Związku“, który się tą rejestracją zajmuje.

Do dzisiejszego numeru **„Głosu Wileńskiego“** załączamy dla wszystkich naszych przedpłatników cennik 1) **nasion 2) maszyn i narzędzi rolniczych sezonu letniego** firmy **Zygmunt Nagrodzki** w Wilnie.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Z ulgą prawdziwą mówimy sobie: skończyły się wybory. Znikają z ulic gorszące plakaty i transparenty, ucichły wiece i wymyślania, odpoczywają zmęczeni agitatorzy, zdawaćby się mogło, że i nienawiść ludzka winna dać sobie wypoczynek po skończonych wyborach. Ale nienawiść, skierowana do listy Katolicko-Narodowej, nie milknie, przybiera tylko inne formy. Zamiast dotychczasowego szkalowania, ośmieszania, piszą dziś z tryumfem gazety różnych odcieni o „zmiażdżeniu", „zniszczeniu" narodowców, czyli jak to oni nazywają „endeków", pióra swoje w nienawiści maczając.

Przedwczesne to pienia żałobne nad Narodem Polskim. Jeżeli w tak niesłychanie niepomyślnych warunkach, nie obiecując nic, listy Kat. Nar. zdobyły 80 posłów, to o zmiażdżeniu jej i zniszczeniu nie może być mowy. Zresztą przez półtora wieku miażdżyli nas mądrzy niemieccy mężowie stanu, niszczyli przebiegli moskiewscy generał-gubernatorzy, a jednakże żyjemy i wierzymy najmocniej, że żyć będziemy nie dlatego—że nas poprze ta lub inna mniejszość narodowa, ten lub inny związek klasowy, dla potrzeby tej lub innej partji, tylko dlatego — że w Bożej Księdze dziejów ludzkich żyć nam przeznaczono, że rola nasza, jako narodu, jeszcze nie skończona, że mamy zrozumieć wielką myśl Bożą i stać w obronie religji, Kościoła, czystości obyczajów i rodziny, pracy i karności.

Dzielna niewiasta.

Kto czytał Nr. 7 „Głosu Kobiet", ten wie, że w początkach b. roku gościła w Polsce p. Emilja Napieralska z Ameryki, dla przygotowania mieszkania i przyjęcia wycieczki polek amerykańskich. To się tak łatwo pisze i mówi, ale gdy sobie uprzytomnimy, jak nam trudno nieraz przezwyciężyć własną gnuśność, wydobyć się z domu, przejść parę ulic, żeby posłuchać jakiegoś pożytecznego odczytu, załatwić dla kogoś jakąś potrzebną sprawę i t. p., to z podziwem pomyślimy o pani Napieralskiej, która bez wahania, z najgorętszym zapałem przedsięwzięła tak ogromną i kłopotliwą podróż. A w jakim celu? Wszak nie o sobie myślała. Myśl jej jest zaprzątnięta ogromną gromadą kobiet polskich, które pragną ujrzeć swą rzeczywistą Ojczyznę, pomodlić się nad mogiłami rodziców, odetchnąć naszem polskiem powietrzem, przekonać się naocznie, że po tylu latach ucisku i niewoli, Polska zmartwychwstała.

I dlatego nie szczędząc ani trudów, ani czasu, ani zdrowia, przybyła aż z za Oceanu spytać, czy polskie kobiety chcą przyjąć tak rzadkich gości, usłyszeć tu słowa zachęty i przygotować, co należy, dla tak licznej wycieczki.

W Warszawie już się zawiązał Komitet przyjęcia pielgrzymki, przewodniczącą Komitetu została pani Szebekówna, senatorka byłego Sejmu, protektorat honorowy objął kardynał Kakowski.

Ale jeszcze kilka słów o pani Napieralskiej. Pracuje ona w Związku Polek Amerykańskich już 18-ty rok, początkowo jako główna sekretarka, od kilku lat, jako przewodnicząca. Objeżdża miasta, gdzie są rozsiani Polacy, skupia kobiety, organizuje oddziały Związku Polek, zagrzewa i zachęca do pracy, broniącej przed wynarodowieniem, utrzymuje ducha polskiego na obczyźnie.

Wielką misję spełniła p. Napieralska podczas wojny. Związek Polek i liczne organizacje polskie w Ameryce dały jej pełnomocnictwo, rezolucje swoich zebrań i wysłały do Europy. Podróż to była bardzo niebezpieczna, miny bowiem niemieckie groziły w wodzie każdemu statkowi.

W Hadze, jednem z pięknych miast holenderskich, odbywał się wówczas zjazd przedstawicieli wszystkich krajów. Przed nimi to stanęła pani Napieralska i gorąco przemówiła do serc i sumień, że na świecie nie będzie pokoju, dopóki narody uciemiężone nie otrzymają wolności, dopóki nieszczęśliwa Polska, zmuszona młodzież swoją oddawać do wojska trzech swoich wrogów, nie odzyska niepodległości. Udowodniła, że duch polski żyje, że się wynarodowić nie dał, że młodzież urodzona poza granicami swego kraju, kocha Ojczyznę, pracuje dla niej i wierzy w jej zmartwychwstanie.

Ogólny szacunek i miłość otaczają w Ameryce p. Napieralską. Organizacje amerykańskie ofiarowały jej dyplom zasługi, niezwykle uroczyście obchodzono piętnastolecie jej pracy w Związku Polek, a w roku ubiegłym jednogłośnie wybrano ją ponownie na przewodniczącą Związku. W dniu tym zasypana została listami, depeszami, kwiatami, które świadczyły o uznaniu jej zasług. Odrodzona Polska odznaczyła p. Napieralską orderem „Polonia Restituta".

Różne wiadomości.

Nowy zawód dla kobiet. W ubiegłym roku w Krakowie przed komisją specjalną złożyła egzamin na czeladnika zegarmistrzowskiego, pierwsza w Polsce kobieta, p. Emilja Zakrzewska. Zawód zegarmistrzowski, wymagający wiele zręczności, cierpliwości i sumienności, jest bardzo odpowiednim dla kobiet i życzyć należy, aby dziewczątka nasze, kończące szkoły powszechne, idąc do różnych zawodów, nie zapominały też i o zegarmistrzowstwie.

Niemieckie pisma kobiece nawołują swoje niemki, ażeby torowały sobie drogę do takich zawodów, w których dotychczas kobiet się nie widywało.

Dobry pomysł. Dotychczas nasze gęsi były przez pośredników zakupowane chude i żywe wywożone zagranicę. Tam dopiero wielkie tuczarnie zabierały gęsi, oskubywano je z pierza, przez 14 dni karmiono lekką strawą, a po odrośnięciu pierza tuczono owsem. Następnie gęsi były sprzedawane z dużym zyskiem, już jako towar zagraniczny.

Obecnie w Ziemi Poznańskiej i na Pomorzu tworzą się wielkie tuczarnie, skąd gęsi będą wywożone zagranicę już utuczone i w ten sposób zysk, który zabierała zagranica, pozostanie w kraju.

Mała pilotka. W Ameryce, w stanie Indiana żyje sobie mała 13-letnia osóbka, Kozetka Parker, która złożyła poważny egzamin lotniczki i już dokonała 150 kilometrowego lotu. Ojciec i dwaj bracia dzielnej dziewczynki są lotnikami, dziecko więc od najmłodszych już lat brało udział w ich życiu, to też zapowiada się, że wyrośnie na śmiałą lotniczkę.

Rady praktyczne.

Jak się obronić od szczurów. Kawałeczki chleba, albo ciasta zaprawić gliceryną i rozłożyć w miejscach, gdzie są szczury. Myszy i szczury od gliceryny wyginą. Wejście do norek i miejsca, gdzie się myszy dobierają wysmarować gipsem rozmoczonym w wodzie z domieszką nafty. Szczury z tych miejsc wyniosą się.

Sekretarjat N. O. Kobiet (Wilno, Metropolitalna 1 Dom Ligi Katolickiej) czynny jest codziennie od godz. 11—1 po południu.

Ceny w Wilnie.

W Wilnie na rynku w dniu 20-tym marca płacono za 100 klg

	zł.	zł.
żyta	45 —	47
pszenicy	50 —	57
jęczmienia	45 —	47
owsa	45 —	48
gryki	48 —	50

za 1 klg.

	zł. gr.	zł. gr.
mięsa wołowego	2.50 —	2.60
cielęciny	1.50 —	1.70
baraniny	— —	2.50
wieprzowiny	2.60 —	3.20
słoniny krajowej	3.50 —	4.50
smalca wieprz.	3.80 —	4.80
masła niesolon.	6.00 —	7.00
„ solonego	5.00 —	6.00
cukru kryształ.	— —	1.50
„ kostka	— —	1.80
soli białej	22 —	34
kawy naturalnej	8.00 —	
„ zbożowej	— —	2.50
herbaty	14.00 —	30.00
nafty	—	60
mydła do prania	1.75 —	2.40
świec	1.80 —	2.60
1 litr śmietany	1.50 —	1.80
10 sztuk jaj	1.40 —	1.70

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.